

GAZETA 10 GRODZIEŃSKA DZIENNIK ILUSTROWANY

Ataki 190 bojowych samolotów Generalny szturm Japończyków trafił na bohaterski opór Chińczyków

LONDYN, 20.2. Dział o g. 7.30 rano (druga w nocy, według czasu europejskiego) japońskie dowództwo wydało rozkaz generalnego ataku na pozycje chińskie.

Działania wojenne rozpoczęły się ogniem artyleryjskim i bombardowaniem przez samoloty japońskie chińskiej dzielnicy Szanghaju Sza-Pei.

Wkrótce potem wzniósł się w powietrze 130 cęlek bojowych samolotów japońskich i 60 pocisków, które rozpoczęły gwałtowne bombardowanie Sza-Pei.

Po godzinnej działalności samolotów, piechota japońska ruszyła do szturmu, zdobywając wstępnym bojem budynki chińskich klubów sportowych, cegielnie broniących przez chińska legie akademicka z Nankinu.

Dowództwo japońskie ogłosiło o g. 11 komunikat, w którym oświadcza, że atak japoński z powodzeniem rozwija się w kierunku Czjang-Wan.

Chińczycy ostrzeliwują z artylerji połowę floty japońskiej. Jeden z granatów wybuchł na krajozniku.

Japoński szturm na Czjang-Wan jest doniosły, fort ten bowiem jest obsadzony przez 87-mą i 88-mą dywizję armii marsz. Czang-Ka-Szeka. Dotychczas Japończycy nie atakowali wojsk morszafka, kierując swoje działania przeciwko Kantonczykom.

W pierwszej linii wojsk japońskich działa 13.000 ludzi oraz rezerwy złożone z marynarzy. Po stronie chińskiej sibi są nieco wiek-

Armia chińska rozporządza artylerją, złożoną z 60 dział połowych. Godz. 12 w południe. Walki pod Szanghajem są w pełnym toku.

O godz. 10 rano piechota japońska, wspomagana przez silne oddziały czołgów, ruszyła do ataku na fort Czjang-Wan. Po zaciekłych walkach na bagnety, Japończycy wtargnęli do fortu, lecz gwałtowny kontratak chiński wyparł ich po upływie godziny.

Piechota japońska wycofała się z wielkimi stratami, gdyż artylerji chińskiej udało się zniszczyć prawie wszystkie czołgi. W pierwszym ataku na Czjang-Wan padło po obu stronach około 200 ludzi.

W dwie godziny potem Japończycy znowu zaatakowali fort Czjang-Wan i zdołali się w formie utrzymać. Walki trwają nadal.

LONDYN, 20.2. Gen. Cui-Tin-Kai oświadczył dziennikarzom angielskim, że nie obawia się ataków japońskich, ponieważ trzytygodniowe prace fortyfikacyjne uchronią jego pozycje w stopniu dostatecznym. Zdaniem generała, dzisiejsze bombardowanie wyrażało armii chińskiej straty nieznaczne.

Europa wysyła olbrzymie zapasy materiałów wojennych na Daleki Wschód. Wczoraj z Londynu miało odplynąć na Koreję 9 okrętów, naladowanych materiałem wojennym.

LONDYN, 20.2. Z Ottawy (Kanada) donoszą, że 50-ciu oficerów-pilotów i 200-mechaników, uczestni-

ków wojny światowej, zaoferowało swe usługi armii chińskiej w walkach przeciwko Japonii.

PARYŻ, 20.2. Dział w nocy odjechała do Tonkinu (francuskiego portu w Indochinach) Loria cudzoziemska z Algieru. Prasa lewicowa ostro protestuje przeciwko wojennym zachciankom burżuazji fran-

cuskiej.

LONDYN, 20.2. W Nankinie wybuchła gwałtowna panika wobec wieści że Japończycy zamierzają atakować miasto natychmiast po zdobyciu Szanghaju.

Konsulowie Ameryki i Anglii zawiadomili swoje obywateli, by przygotowali się do ewakuacji.

Wszystkie kopalnie nieczynne Przemysłowcy w roli... obrońców górników

SOSNOWIEC, 20.2. Strajk w przemyśle węglowym Zagłębia Dąbrowskiego trwa nadal.

Dnia 20-go b. m. strajkowali górnicy 7-m u kopalni. Na pozostałych 12-tu kopalniach ogłoszono „świętówki”.

Do strajku przyłączyli się robotnicy fabryki maszyn w Niwce, oraz górnicy kopalni „Wktor”, nie należącej do Rady Zjazdu Przemysłowców Węglowych.

Na wszystkich kopalniach pozostawiono obsługę obserwacyjną

przy kottach i maszynach.

KRAKÓW, 20.2. Sytuacja strajkowa w Zagłębiu Krakowskim nie uległa zmianie. Jedynie kopalnia „Zbyszek” pracuje normalnie.

We wszystkich nieurodnych kopalniach pozostawiono obsługę obserwacyjną.

SOSNOWIEC, 20.2. Dowiadujemy się, jakoby pewne osobistość z pośród kół przemysłu węglowego rozpowieszczały fałszywe wiadomości o rzekomej zgodzie rządu nietylko na obniżenie zarobków robotniczych o 21 proc., ale nawet na większe redukcje zarobków górniczych, czemu rzekomo mieli się przeciwstawić sami przemysłowcy.

Płótki tego rodzaju, mające niewątpliwie na celu podburzenie górników przeciw władzom rządowym a podnoszące przemysłowców węglowych do roli obrońców rzeszy górniczej — rzucala światło na działalność tych osób z pośród przemysłowców, dla których decyzja rządu o przecenieniu sum, plynących z 8 proc. zniżki zarobków górniczych na fundusz eksportowy, stała się solą w oku, ponieważ pozwoliła kres mrzonkom o pomnożeniu wsłok przemysłu węglowego w drodze zniżki zarobków górniczych o 21 procent.

Zarząd Okręgowy Centralnego Związku Metalowców, na nocnym posiedzeniu uchwalił, że o ile C. Z. G. przyjdzie do przekonania, że potrzebne jest górnikom poparcie moralne ze strony metalowców, to ci ostatni w każdej chwili gotowi są solidaryzować się ze strajkującymi górnikami i przerwać prace.

Samobójstwa Polaków w Ameryce

NOWY YORK, 20.2. Jeden z dziennikarzy polskich w Ameryce oblicza, że w roku 1931 odebrało sobie życie w Stanach Zjednoczonych ogółem 267 Polaków, w tem 77 kobiet, 1 n.eletnia dziewczynka i 1 chłopiec. Najwięcej takich samobójstw, bo aż 54 przypało na Kolonję Polską w Chicago.

Emerytury urzędników i ustawa o szkołach prywatnych

Zmiana ustawy emerytalnej była wczoraj przedmiotem obrad sejmowej komisji budżetowej. Referent pos. Polakiewicz (BB) stwierdził, że referując ten projekt — broni interesów funkcjonariuszy państwowych i apelował do komisji, by zechciała zrozumieć intencje rządu.

Min. skarbu, p. Piłsudski uzasadnił konieczność uchwalenia tego projektu. Równowaga budżetowa była istotnie jednym z najważniejszych momentów przedłużenia tej ustawy. Co do t. zw. praw nabytych, to zdaniem ministra w dziedzinie publiczno - prawnej, jakim jest stosunek funkcjonariusza do państwa, właściwie niema mowy o prawach nabytych.

Wice-min. Starzyński oświadczył, że wzięte zostały tu pod uwagę zarówno bieżące potrzeby skarbu, jak również konieczność zabezpieczenia skarbu w latach najbliższych od nadmiernego wzrostu wydatków na emerytury. Przedłużając na przyszłość okres 10 lat uprawniający do nabycia praw emerytalnych do 15-tu lat, zmiana ta nie odbiera tych uprawnień tym, którzy emerytury za okres od 10 do 15 lat już otrzymują.

Zmiana tempa wzrostu emerytur jest

sprawiedliwsza, gdyż urzędnik winien mieć zainteresowanie w dłuższej służbie dla państwa, a nie jak obecnie gdy często się zdarza, że urzędnik, mając uprawnienia do 40-procentowej emerytury, już po 10-ciu latach pracy stara się nieraz sam o postawienie go w stan nieczynny.

Komisja oświatowa prowadziła dyskusję nad projektem ustawy o szkołach prywatnych. Przyjęto poprawkę o zmianie słowa „kontrola” na „opieka i nadzór nad szkołami prywatnymi sprawuje minister oświaty”.

W art. 21-ym usunięto nasuwające się obawy sprzeczności z Konstytucją. Wobec tego punkt pierwszy art. 2-go przeszedł w brzmieniu następującym: Obywatel polski może założyć szkołę pod warunkiem przedłożenia statutu szkoły, ustalającego ustroj wewnętrzny szkoły, język nauczania, program i nazwę oraz stosunek założyciela do dyrektora i nauczycieli. Rozporządzenie ministra oświaty określi wymagania, jakim odpowiadać winien statut.

Przyjęto również poprawkę p. Sommersteina (Kolo Zyd.), że o ile w ciągu 3 miesięcy od chwili wniesienia podania, — założyciel nie otrzyma odpowiedzi, ma prawo szkole otworzyć.

Painlevé nie stworzył rządu

Przesilenie we Francji trwa

PARYŻ, 20.2. — Zupełnie nieoczekiwanie po naradach trwających do godz. 4-ej nad ranem Painlevé oświadczył dziennikarzom, że wobec negatywnego wyniku rokowań z przedstawicielami poszcze-

gólnych stronnictw, zrzeknie się misji tworzenia rządu.

Rano Painlevé złożył misję na ręce prezydenta republiki.

Misję tworzenia gabinetu otrzymał Paul Boncour, który dziś wieczorem wraca z Genewy.

Każdy ma prawo głosu
NOTATNIK SKARG
Józefa Gawędy

Magistracka fabryka żebraków

Lichwa podatkowa strąca na dno nędzy handlarzy ulicznych

Szanowny Panie Redaktorze!
 Jak wiele innych osób i ja upraszam Sz. Pana o radę co mam uczynić w następującym wypadku:
 Mam lat 62, przepracowałem w różnych fabrykach 48 lat, ostatnio pracowałem w jednej z fabryk 15 lat i tu mnie zwolniono jako starego, dano odprawy 100 zł.
 Pracując powyższe lata uciulałem niewiele grosza coprawda, bo robotnikowi nie pozwolą wiele zarobić, żeby czasem na starość nie został jaśnie panem.
 Ale za uciulane grosze kupiłem

stragan, żeby przy nim dalej pracować na utrzymanie żony i dwojga wnucząt, pozostałych po córce, która umarła z zaziębienia, z cęta zaś a ich ojca utrupiła przy pracy maszyna. Wicem my z żoną musimy wychowywać chłopczyka lat 4 i dziewczynkę lat 6.
 Handel przy straganie nie szedł i po roku zostałem przy niczym, pożyczyłem 15 złotych i dla wyżywienia wspomnianych wnucząt zacząłem handlować około hali mirowskiej towarem noszonym na ręku, w koszu.

Tym sposobem mogłem zarobić około dwóch złotych, a nieraz dwa złote z groszami dziennie, lecz tu bieda: kazano mi z mego szczupłego zarobku płacić codziennie 1 zł. 50 groszy na rzecz magistratu, więc mi zabierano niemal cały dzenny zarobek. Wobec tego chodząc z koszem unikałem spotkania z poborcami byleby zanieść wypracowane grosze na życie dla sierot.

Tymczasem nie płacąc nie miałem kwitu na prawo handlu, więc mnie policja goniała jak psa wściekłego z miejsca na miejsce, lub też zabierano mi e rano i wypuszczano wieczorem no i wówczas wracałem do domu bez grosza i sieroty bez kawałka chleba o głodzie szły spać.

Aż mi się serce kraje z żalu. W ten sposób wykruszyło mi się pożyczone 15 zł. i zostałem zmuszony iść na zebranie, pukać do serca litościwych ludzi.

Łącząc ludziom po piętach, mogłem uzbierać przez dzień wóki wzdno 1.50 do dwóch złotych. Ale i tu policja nie pozwala, aresztuje i sąd sędzi za zebranie na cztery, pięć dni do kozy, a tam — żona i dwoje wnucząt głodne!!! Co tu robić?

Pracy niema — boś stary, handlować z koszem nie wolno, bo magistrat za prawo moknięcia na słocie i zaziębienie, na ulicy musi brać 1.50 zł. dziennie, co czyni 40 zł. na miesiąc i to za nic. Zebrać nie wolno, bo koza cztery pięć dni, kraść nie wolno, bo więzienie. Wymordować żonę, wnuczki i siebie nie wolno, bo duszę się strąca na wieki. Co robić? Sz. Panie co robić?

Wojciech Romanowski
 Słusarz zawodowy, dotąd uczciwy (Warszawa).

— Do niekończącej się litanii magistrackich grzechów dorzucza Pan jeszcze jeden. Istotnie pobierać od nędzarza handlującego na ulicy złoty pięćdziesiąt dziennie to lichwa.

W dobre kiedy Państwo rewidują swoje ustawy skarbowe i usulu-

je wprowadzać ulgi, dla przeciętnych podatników obywateli magistrat powinien pójść za tym przykładem i wprowadzić znaki przede wszystkim dla „kupców” tego typu, jakim był do niedawna p. Romanowski, autor listu.

W przeciwnym bowiem razie zdarzyć się może, że plac pod halami opustoszeje a dotychczasowi podatnicy magistracy pójda gromadnie „na dziady”.

Nic na to nie pomaga aresztowania i sądy.
 — Panu, panie Wojciechu, jedno tylko doradzić mogę — wnuczki trzeba umieścić w zakładach opiekuńczych, czem musi się zająć sekcja opieki społecznej magistratu (Krakowskie Przedm. 60).

Pan zaś dla siebie i żony powinien się starać o miejsca w miej-

skich domach zarobkowych (Czeraniakowska 168 lub Żelazna 95a).

Muszą się tam znaleźć miejsca, przeciw magistratowi, jak Pan wie z własnego doświadczenia, potrafi łupić pieniądze za podatki, które w pierwszym rzędzie powinny być obracane na opiekę społeczną, a nie na głupawe pomysły, w rodzaju niesławnej pamięci piekarni miejskiej.

„LUKRATYWNY MODUS VIVENDI”

„Siedem miesięcy upływa, gdy opuściłem stolice, a 3 miesiące jak otrzymałem dezyderatum w postaci możliwie jak na dzisiejsze czasy lukratywnego engagement.

Wkrótce poznałem pannę Mary, z którą po miesiącu pobytu tutaj zdołałem zawrzeć jaknajszersze i najserdeczniejsze „modus vivendi”.

Tak zaczyna swój oryginalny list p. Maniek z Kowla. Niestety p. Mary nie spełniła pokładanych w niej nadziei co do założenia wspólnego gniazda.

Coś staje na przeszkodzie rozwinięciu się jej uczuć w stosunku do p. Mańka, który cierpienie swoje z tego powodu opisuje następu-

HUMOR

Teściowa w ogrodzie Zoologicznym przed klatką lwa:

— Cobyś powiedział, gdyby nagła krata pokła i lew mnie porwał?

Zięć — Dobrego apetytu!..

— Czy naprawdę nie chcesz się ożenić?

— Nie, ojcz. Wole się skazać na wymarcie.

„Działo to na mnie deprymująco, wprowadza mnie w stan indolencji, tak że czasem jestem gotów zde wastać całą tę swoją koncepcję.

Zamieszczenie powyższego w Pańskim anonsie z jednej strony trafi niezawodnie avis au lecteur, a z drugiej ja pragne, aby Sz. P. Gawęda przez swa skuteczną radę stał się prekursorem zmiany naszych stosunków”.

Tak kończy swój list pan Maniek.

— Panie Marjanie, bój się Pan Boga, jak można w ten sposób pisać?

Czy Pan w rozmowie z narzeczoną też używa tego stylu? W takim razie nie dziwię się że biedne dziewczę trzyma się od Pana z daleka.

Wart Pan jest żehw Panu zde wastać koncepcję i wyprosić za drzwi wraz z indolencją.

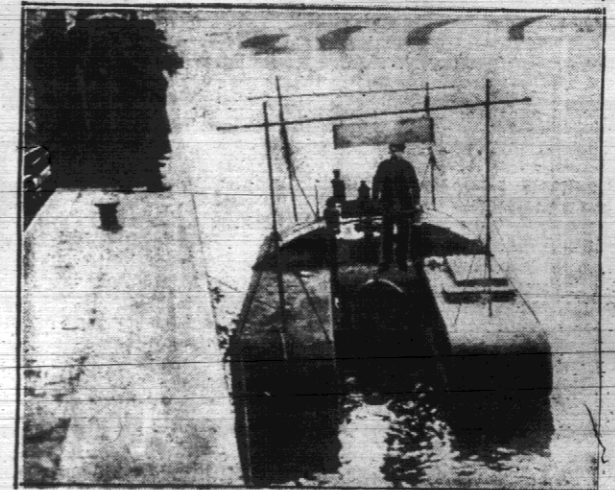
Mów Pan do niej poprostu, serdecznie i przedewszystkiem po polsku, a z pewnością się dogadacie.



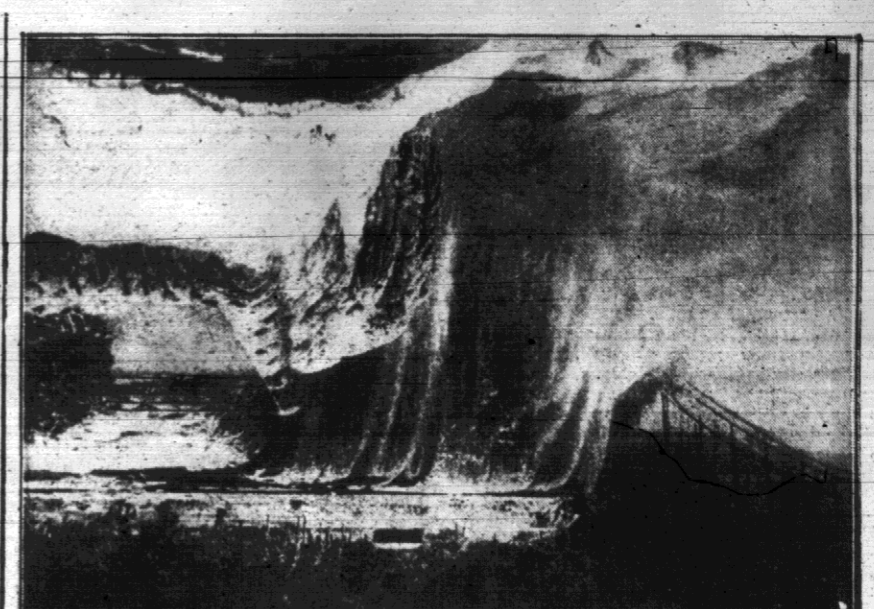
Generał von Hammerstein wita uczestników wielkich zawodów narciarskich o mistrzostwo Nie miec w Oberschreiber na Śląsku



Uciekinierzy chińscy gnieźdzą się w prymitywnych szałasach, zdala od terenu walk. Zre ich głód, nędza i choroby



Inżynier Remyultra z Paryża wybudował niezwyklej konstrukcji łódź i wybiera się na niej w podróż przez Ocean Atlantycki



1) Wykolejony wskutek zamachu bombowego express Vintimille — Paryż. Katastrofa ta szczęśliwie obeszła się bez śmiertelnych ofiar w ludziach. 2) Ciężta karykatura z ostatniego numeru „Cyrulika Warszawskiego”, na temat ogłoszonej przez episkopa polski dyspensy, od postu dla bezrobotnych. 3) Wodospad Niagara, który w lecie w ciągu minuty wylewa pół miliona mtr: szczęśliwych wody — skuty lodowymi więzami zmniejsza wydajność do stu tysięcy mtr.

Ulepszając wyroby tytoniowe zwalczyliśmy przemytnictwo i wzmocnimy Skarb Państwa

Pisma wileńskie donoszą, że pogranicze litewskie i lotewskie, a nawet całe województwo wileńskie i sąsiednie, wprost za-
lewane są przemycałym z Łotwy i Litwy tytoniemi.

Podobno w Wilnie 50% pa-
laczy kupuje papierosy pochodzą-
ce z przemytu.

Nie trzeba podkreślać, że prze-
myt w takich granicach, zadaje
naszemu monopolowi tytoniowe-
mu dotkliwy cios. Prawdopodobnie
promień zasięgu przemyca-
nych wyrobów jest znacznie
większy, i kto wie, czy nie
objmuje całej Polski.

To niebezpieczeństwo powin-
nien sobie Państwowy Monopol
uświadomić. Przedewszystkiem
powinien zgłębić przyczynę po-
wodzenia wyrobów tytoniowych
przemycających.

Dlaczego palacze wolą tamte
wyroby, a nie własne, krajowe?
Przedewszystkiem że są o wiele
tańsze, a następnie, lepsze. Trudno
wymagać ofiarnego patriotyzmu
od konsumenta tytoniu. Kupuje
to, co lepsze i tańsze. Żadne re-
presje tego przykrego zjawiska
nie zmieniają. Dyrekcja Monopoli
powinna wyciągnąć praktycz-
ny wniosek. Jest on wyraźny:
obniżyć ceny wyrobów tytonio-
wych i podnieść ich jakość.
Konsumenta trzeba do wyrobów
krajowych przekonać praktycznie.

Ceny wyrobów tytoniowych
(niezmienne od szeregu lat) w
stosunku do obecnych cen in-
nych artykułów codziennego
użytku, są niesłychanie zawyso-
kie. Pozatem liczni konsumenci
tytoniu skarżą się coraz częściej
na stałe pogarszanie się wyrobów.
Pisaliśmy już o tem przed kilku
miesiącami. Ale w ciągu ostat-
nich tygodni zgłosiło się do na-

szej redakcji szereg poważnych
osób, skarżących się na zanie-
czyszczone tytonie z naszych
fabryk. W niektórych paczkach
znaleziono sznurki i strzępki
szmat, niektóre zaś przedsta-
-

ły zamiast tytoniu miał zdatny,
najwyżej na tabakę do wachania.
- Ta droga przemytu nie zwal-
czymy. A zwalczyć go trzeba,
gdyż inaczej Państwowy Mono-
pol może czekać katastrofa.

Wieczór Zapolskiej

W związku z 10-leciem śmierci
i znakomitej powieściopisarki i
autorki dziesiątków dramatów
Gabrieli Zapolskiej, w dniu 29
b. m. foyer teatru miejskiego
zostanie urządzony wieczór lite-
racki, poświęcony twórczości Za-
polskiej.

Wieczór literacki wileńskiej Kobylińskiej-Masiejewskiej

W dniu 5 marca w sali Semi-
narjum Żeńskiego odbędzie się
wieczór znanej już Grodna lite-
racki wileńskiej p. Eugenji Ko-
bylińskiej-Mosiejewskiej, która
da cykl nowelek p. t. Świat szfu-
ki", oraz wiersze. Utwory prozą
wesołe, dowcipne, pełne humoru
i psychologicznego podejścia do
tematu, wiersze - miłe, nastrojo-
we liryki.

Ze względu na osobę autorki,
(żona sędziego i nauczycielka
gimnazjum miejskiego w Wilnie)
pośpieszą napewno na jej wie-
czór zarówno sfery sądowo-praw-
nicze, jak i nauczycielskie.

Drugą atrakcją wieczoru będzie
część muzyczno-wokalną którą
wypełni p. mec. Daniłowicz wła-
sniemi utworami muzycznymi i
poetyckimi.

Składajcie ofiary na bezrobotnych!

Nowy sklep „Jutrzenki“

Dziś odbędzie się poświęcenie
nowego sklepu „Jutrzenki“ przy
ul. Objazdowej № 12, który zo-
stanie otwarty do użytku pu-
blicznego w dniu jutrzejszym o
godz. 8-ej rano.

Cenny prezent

Taki cenny prezent przypadł
p. Chodorowskiemu Janowi zam.
przy ul. Zamkowej. Mimo kryzy-
su otrzymał prezent i to nie
byle jaki: żywego człowieka, w
wieku około 3 tygodni. Wyszedł
tylko za próg domu - i jest pre-
zencem.

Walne zebranie

Przystani miejskiej

odbędzie się dnia 11 marca r.
b. o godz. 19.30 w sali Rady
Miejskiej Magistratu m. Grodna
z następującym porządkiem dzie-
nnym: 1) zagajenie i wybór
prezydium 2) odczytanie proto-
kółu z poprzedniego posiedzenia
3) sprawozdanie z działalności
poszczególnych sekcji 4) sprawo-
zwanie finansowe 5) sprawo-
zwanie Komisji Rewizyjnej i
udzielenie absolutorium Zarzą-
dowi uchwalenie budżetu na
rok 1932-33 7) wybór 6 człon-
ków Zarządu i 3 zastępców 8)
wybór 3 członków Komisji
Rewizyjnej 9) wybór delegata i

zastępcy do Zarządu Głównego
10) wybór 3 delegatów na Zjazd
Główny 11) wolne wnioski.

W razie nieprzybycia quorum
na godz. 19.30 Zebranie odbę-
dzie się w drugim terminie te-
goż dnia o godz. 20 i ważne
będzie bez względu na ilość
obecnych.

Teatr Żołnierski

Garnizonu Grodno

Dziś w Teatrze Żołnierskim
Garnizonu Grodno ostatni raz
rewja p. t. „Precz z kryzysem“
z pp. Balicką, Bortnowską, Jure-
wiczówną, pp. Cwietnickim, Kar-
powiczem, Karczmarowiczem,
Horoszkowskim Michnińskim Wo-
łejką, Zwolińskim, i reżyserem
Dolińskim w głównych rolach.

Balet pod kierunkiem p. Ma-
szewskiego, baletmistrza teatrów
warszawskich, Jazzband 76 pp.
Bilety w cenie od 50 gr. do
1 zł. 50 gr. do nabycia w kasie
teatru od godz. 18-ej.

TEATR MIEJSKI

im. Elizy Orzeszkowej

Dziś o godz. 4-ej pp. ostatni
raz „Wicek i Wacek“ Z. Przy-
bylskiego, z Leszkiem Rymszą i
A. Dzwonkowskim w rolach ty-
tułowych, Müllerową, Mrowińską,
Ustarbowską, Kisliżanką, dyr.
Opalińskim, Smoczyńskim, Ło-
dzińskim, Dąbrowskim w rolach
głównych.

Wieczorem o godz. 8 m. 15
jeden gościnny występ z
Igo Symem, bohaterem ekranu
polskiego i zagranicznego, uhu-
bieńcem kobiet, królem mody
na czele w otoczeniu pp. Stani-
sławy Nowickiej znakomitej arty-
stki teatru Morskiego Oko Józefa
Orwida świetnego komika teatru
„Banda“, Józefa Wojcieszko zna-
komitego artysty teatru „Morskiego
Oko“. W programie ostatnie no-
wości scen warszawskich.

Bilety do nabycia w kasie
teatru.

W próbach pod reżyserją dyr.
Krokowskiego „Szczęście od
jutra“ H. Kiedrzyńskiego.

CENNIK NA BATERJE ANODOWE

150 woltowa 25 zł.
120 „ 20 „
100 „ 17 „

za gotówkę

150 woltowa zł. 22.50
120 „ „ 18.-
100 „ „ 15.50

SKLEP RADJOWY Ch. GOLDBERGA

6RODNO,
Orzeszkowej 18, telef. 395
136-x 945

sean. o g. d. 8 i 10	<p>Zula Pogorzelska, Mieczysław Frenkel, Władysław Walter, Adolf Dymsha i Kazimierz Krukowski 100% mówionej i śpiewanej w pierw- szej polskiej muzycznej komedji wojskowej p. t.</p> <p>UŁANI, UŁANI, CHŁOPCY MALOWANI...</p> <p>Scenariusz: Ferdynand Goetel i Gen. Wienlawa-Długoszewski.</p>
	<p>„GENERAL CRACK“</p> <p>Barwne dzieje awanturnika, który ogniem i mieczem zdobywał trony. W rol. główn. Joch Barrymore, Marlon Nixon i Armida.</p>
	<p>Potężny film odsłaniający bagno powojennych stosunków p. t.</p> <p>„OFIARA OJCA“</p> <p>W rol. główn. P. Richter, F. Koertner i Aud Egde Nissen.</p>
<p>Dźwiękowiec POLONJA Pocztowa 4</p>	
<p>Dźwiękowiec APOLLO Dominik. 26</p>	
<p>Kino „PALACE“ Orzeszk. 13</p>	

Prenumerata miesięczna z odnośnieniem 3 zł., w Admin. 2.50 zł. Cena ogłoszeń na 4 stronie 20 gr. za wiersz milimetr. i szpalt. w tekście.
80 gr., drobne 15 gr. za wyraz. Układ ogłoszeń 8-mio szpaltowy, a w tekście 4-ro szpaltowy.

Administracja czynna od 9-ej do 7 wiecz. Konto P.K.O. 80.740. Telefon: Administracji i Redakcji Nr. 226.

Odpow. Redaktor Tadeusz Korulski.

Druk. „Polska Druk. Kresowa“ Grodno, Dominikańska 21.